TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK TRZECI. KWARTAŁ TRZECI.

Ora et Labora. Medium tenuere beati.

Pisma tego w każdą Niedzielę wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: w Warszawie zł. 12, na prowincyi zł. 15. — Prenumerować nań można *półrocznie* lub *całorocznie*: w Warszawie w Redakcyi Tygodnika Rolni. Techn. przy ulicy Sto-Jerskiei Nro 1789. Na prowincyi na wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych. — W Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów *bezpłatnie* będzie odesłane.



Nro 38. NIEDZIELA Dnia 17 Września 1837.

Instytucye Wiejskie.

Plan Instytucyi assekuracyjnej na pomor bydła i koni, zaprowadzonej w Lipsku dla całych Niemiec.

(Ciąg dalszy.)

§. 28. Na żądanie Dyrekcyi, każdy członek Towarzystwa jest obowiązany dać objaśnienie w tem wszystkiem, coby się w biegu czasu jego assekuracyi, na stratę instytucyi wydarzyć mogło; może także żądać zarządzenia któremukolwiek z członków rewizyi taksy. Gdyby w skutek tego, takowa zniżoną została, nadpłacona składka zwróconą nie będzie; wynagrodzenie zaś, w przypadku straty, nastąpi podług taksy zniżonej.

§. 29. Chcąc dać bydło zaassekurowane na obce pastwisko, lub na paszę zimową; lub też chcąc obce bydło tym sposobem posiądać, należy wprzódy uzyskać na to od Dyrekcyi pozwolenie, za pośrednictwem właściwego Ajenta.

§. 30. Gdyby który z członków dopuścił się jakiegobądź podejścia względem Towarzystwa, mianowicie co do taksy, lub co do trzymania bydła niezaassekurowanego (§. 16), wtedy składający pewny tego dowód, otrzyma z kassy Towarzystwa za każdą sztukę po 10 tal., prócz tego imię jego zamilczonem zostanie.

§. 31. Każdy członek, w stosunku wnoszonej składki, ma prawo do zysku, jaki przy rocznem zamknięciu rachunków się okaże. Jednakże zyski takowe z 5ciu pierwszych lat, przeznaczone zostaną na utworzenie funduszu rezerwowego, celem zasłonienia Towarzystwa na wszelkie niespodziewane wypadki. Po upływie lat 5 rozdzielony zostanie pomiędzy członków zysk z pierwszego roku, w następnym z drugiego i t. d. —

Tym sposobem zawsze zostanie w kassie Instytucyi fundusz z 5cioletniego zysku. (a)

§. 32. Gdyby w razie ciągłych nieszczęśliwych wypadków, Dyrekcya nie była w stanie uiszczania ustawą oznaczonych wypłat, wtedy wezwałaby na główną naradę komitet, i wspólnie z nim stosowne obrała środki.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Ustawy Towarzystwa i zarząd.

§. 33. Instytucya assekuracyjna zostaje pod zarządem Dyrekcyi, której dla kontrolli zostaje przydany Komitet i Kommissya rewizyjna.

§. 34. Dyrekcya składa się z 4ch członków, obranych ze stanu kupieckiego i naukowo-wykształconych rolników. Odbywa swe posiedzenia w Lipsku.

§. 35. Na teraz zostaje Dyrekcya złożona z przedsiębierców, czyli z założycieli tegoż Towarzystwa. Oddalenie od urzędowania członka Dyrekcyi, prócz, jak się rozumie, na własne żądanie nastąpić tylko może: w razie dowiedzionej opieszałości w właściwych czynnościach, lub też z powodu, który pociąga za sobą utratę poważania publicznego.

§. 36. W razie wakowania posady członka Dyrekcyi, obsadzoną takowa zostanie podług brzmienia §. 34. — Uwolnienie zaś od czynności tegoż członka, z powodu ugruntowanej obawy, iżby zatrzymanie go Towarzystwo na stratę nie naraziło, może tylko nastąpić na zgromadzeniu dyrektoryalnem (§. 39) i po zezwoleniu Komitetu. Zawieszenie zaś tegoż członka do nastąpić mającej decyzyi, może mieć miejsce większością głosów członków Dyrekcyi.

§. 37. Zarząd Instytucyi zostaje przy Dyrekcyi. Do niej należy przyjęcie lub odrzucenie proponowanego przystąpienia do Towarzystwa; zarząd kassy, dyspozycya wypłat w przypadku zabezpieczonego bydła i t. p.

§. 38. W Dyrekcyi prezydują kolejno miesięcznie jej członkowie. Raz w miesiąc winna się zgromadzić, celem naradzenia w przedmiotach Instytucyi. Na temże zgromadzeniu przynajmniej 3ch członków winno się znajdować. W razie różności zdań w ważnym przedmiocie, Dyrekcya wezwie Komitet do wspólnej narady. Wówczas większość głosów stanowi; w przypadku zaś równości, głos Prezydującego rozstrzyga.

§. 39. Zmiana praw, lub ustawy, tylko za zezwoleniem Komitetu nastąpić może. Podczas obrad tego rodzaju, wszyscy członkowie Dyrekcyi i przynajmniej dwie trzecie części Komitetu znajdować się winni. I tu, w razie równości głosów, stanowi głos prezydującego.

§. 40. Co rok — a mianowicie 14 Styeznia — ma mieć miejsce ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa, pod prezydencyą Dyrekcyi; każdy członek ma prawo na niem się znajdowania. Na temże zgromadzeniu przedstawione zostaną wszelkie nowe doświadczenia w ciągu roku poczynione; jako też inne, dla Towarzystwa korzystne przedmioty; stosowne wyjątki z protokólów będą do wiadomości publicznej podane. Wnioski i propozycye pojedynczych członków, winny być podane Dyrekcyi w 8 dni przed ogólnem zgromadzeniem.

§. 41. Członkowie Dyrekcyi są odpowiedzialnemi Towarzystwu za wszelkie straty naumyślnie lub mimowolnie zrządzone.

§. 42 Dyrekcya ma prawo obrać sobie pełnomocnika, (za którego jest przecież odpowiedzialną) do wykonywania decyzyów zgromadzenia, lub wszelkich innych czynności. Otrzyma on stosowną, obowiązującą instrukcyą. Podczas expedycyów być winien obecnym; przyjmuje nadchodzące interessa i takowe Towarzystwu przedstawia; słowem, szczegółowe prowadzenie interessów Instytucyi, jako też dozór nad pracującemi w kantorze osobami, do niego należy.

(a) Fundusz takowy, oddany u nas Bankowi Polskiemu, odpowiadając celowi przeznaczenia swego, powiększałby się zarazem z przypadłych od niego procentów. *Red.*

Obrany przez teraźniejszą Dyrekcyą pełnomocnik, zachowuje nadal swe urzędowanie, i zostaje z Dyrektorami w kollegialnych stosunkach. Podczas głosowania ma głos. Po oddaleniu się jego na własne żądanie, lub w razie powodu do oddalenia go, stosownie do §. 35 ustawy niniejszej, inny nastąpi wybór.

§. 43. Skoro interessa Instytucyi tego będą wymagały, Dyrekcya mianować będzie Kassyera z kaucyą 1000 talarów. Dopóki zaś to nie nastąpi, kassa zostanie przy dotychczasowym pełnomocniku.

§. 44. Komitet reprezentuje całość Towarzystwa; należy szczególniej do niego kontrolla wszelkich czynności Dyrekcyi. Składa się z 6 osób, na ogólnem Towarzystwa zebraniu, większością głosów na lat trzy obranych. W razie zaś równości głosów, losowanie decyduje. Wychodzący mogą na nowo być obranemi. Komitet obiera z pośród siebie Referenta, i o nastąpionym wyborze Dyrekcyą zawiadomia. Ma on prawo w razie naglej potrzeby zgromadzania się, tudzież wezwania na wspólną naradę członków.

(*Dalszy ciąg w następnym Nrze.*)

Hodowanie Owiec.

Jaki ma wpływ dozor owczarni na wełnę.

(z Niemieckiego.)

Nie o zasadach hodowania owiec mówić tu zamierzam, ale w kilku wyrazach wykazać chcę wpływ: jaki ma na wełnę dozor, lub zaniedbanie owczarni; wpływ, tem bardziej zasługujący na uwagę, im częściej widzimy, że, dla niedozoru, wełna, z owiec rodu najczystszego, niszczeje i niepopłatną się staje; przeciwnie zaś, przez staranność i pieczą, wełna z prostych nawet owiec, sama się uszlachetnia. Najpowszechniejsze błędy niestosownego hodowania owiec są:

1. Zawczesne na wiosnę, a mianowicie w miesiącu marcu lub kwietniu, gdy się dopiero na nowo całe obudza przyrodzenie, wypędzanie owiec na pastwiska, gdzie promienie słoneczne ożywiają kiełkujące zioła i trawy, i gdzie owce liche tylko dla siebie znajdują pożywienie; wtenczas, jeżeli z rana przy wyjściu i w wieczór za powrotem, nie znajdują suchej paszy w owczarni, chudną, i nikczemnej dostają wełny. Lecz nie tylko niedostatek, ale i nagła zmiana pokarmu szkodliwe na wełnę wywiera skutki. Dla tego, powinien każdy, przestając owce w pole wypędzać, powoli je do suchej przyzwyczajać paszy, niemniej i do trawy, gdy pierwszy raz na pastwisko wychodzą. Jeżli przestroga ta zaniedbaną zostanie i zmiana paszy nagle nastąpi, wełna traci tęgość, rozdziera się za lekkiem nawet rozciągnieniem, a ztąd do żadnej rękodzielni nie może być zdatną. Wełna ta nazywa się dwurosłą.

2. Pędzenie owiec do lasu, lub na takie pastwiska, gdzie bujne lecz kwaśne rosną trawy; wełna wtenczas staje się twardą, chropowatą i grubą jak włosy, a miękkości i delikatności nigdy nie odzyska. Przytem rośnie tak dziko, iż ją z zielskiem w zbożu porównać można.

3. Długie, a osobliwie nagłe ulewy, są owcom i wełnie bardzo szkodliwe, szczególnie zaś końce się jej psują; zlepione bowiem potem i kurzem, jeżeli owca nie ma suchego legowiska w owczarniach, gnić poczynają i w fabryce zupełnie giną.

4. Jeżeli owca nie ma dobrego, suchego schronienia przed słotami; jeżeli w wilgotnych owczarniach bez należnej ściołki noce trawi; staje

się wełna twardą i szorstką, zwłaszcza od leżenia; żółknie na brzuchu i po bokach, a ztąd się psuje i jest wcale nieużyteczną.

5. Też same wady rodzą pastwiska dzikie, gdzie twarda i szczotkowata trawa; gdzie oset i wielki lub mały łopian rośnie; które, gdy zupełnie dojrzeją, tak się w wełnę wwikłają, iż żadnym ich wydobyć nie można sposobem. Anglicy zowią wszami małe te łopuchy (torebka nasienia ostrzycy, Galium aparine), nie większe jak główki od szpilek; rozciągnięta na nich wełna tworzy włókno, do pół cala długości. Towar z takiej wełny jest pełen roślinnej nieczystości i dla tego nie sprzedajny.

6. Jeżli zaraz po strzyżce na drogach, polach i pastwiskach owce się zakurzą, a nagły skwar słońca tłustość wyciąga z ciała; wełna tak się wyniszcza, iż często do pół cala długości swej traci, i do rękodzielni jest zupełnie niezdatną.

7. Gdy owce zgniłą trawę jedzą, albo też zepsutą na pastwisku piją wodę, powszechnie po niej chorują, albo tracą przynajmniej na krótki lub długi czas ochotę do żarcia; co łączy się z niemocą odrastaniu wełny tak szkodliwą, iż na niektórych miejscach wełna zupełnie schodzi: taka zowie się odsiedziałą.

8. Szkodzi wełnie, jeżeli ze żłobów i pioników prusze z paszy, na owce się wytrząsa; a co gorsza, gdy w owczarniach jest polepa stara, lub gdy między strychami ustawicznie z siana lub słomy się pruszy.

9. W bardzo nizkich owczarniach, jeżli jeszcze świeżej nie ścielą słomy, powietrze zamknięte, psuje się oddechem zwierząt i parowaniem mierzwy, i tak się rozgrzewa, iż nie tylko zwierzętom szkodzi, lecz nawet do zepsucia wełny wielce się przyczynia. Najczęściej się to zdarza, jeżeli owczarze ze zbytniej ostrożności wszystkie drzwi opatrują i wszelkie otwory zatykają, chcąc przez to napływ zimnego powietrza wstrzymać; nie zważając na to: że bez odnowienia powietrza, równie jak bez światła, istoty organiczne wzrastać nie mogą. Zepsute powietrze pociąga szkodliwe za sobą skutki, a od powiększenia się potu i zgniłego parowania, wełna żółknieje i nadzwyczajnie się psuje.

10. Jeżli się owcom do pokarmu lub też do picia wywar przydaje, wtedy wełna nie tylko nadzwyczajnej nabiera długości, lecz traci nawet naturalną własność i rośnie chropowato i nierówno. Pokarm taki pomnaża także pot i powiększa dziurki w włóknie, przez co wełna na należytej trwałości traci; nadto, zęby owcom się psują. Wiemy bowiem, iż natura do twardych pokarmów i czystego napoju przeznaczyła owce.

11. Brak chęci do żarcia, albo wreszcie brak paszy, widocznemi są w wełnie; bo chociaż na delikatności ona nie traci, przecież nie ma należytej mocy i jędrności. Nie tylko choroba, lecz nawet i dolegliwość, może sprawić brak apetytu; tak więc, jeżli owce kilka razy na dzień przez błociste podwórza z owczarni do wody chodzą, mierzwa między kopytkami osiadła, chociaż bezpośrednio zarazy na kopytka nie ściąga, nabawia jednakże owiec bólu i apetyt im odbiera. Takich owiec wełna znana jest w handlu pod nazwą zamorzonej.

12. Przeciwnie wełna jest zapasłą, gdy za obficie dostarczamy owcom paszy; przez to bowiem znacznie grubieje.

Kończąc, zwracam uwagę właścicieli owczarń, ile zależy na dawaniu całemu stadu równej paszy; równość bowiem wełny stanowi jej pokupność; mięszanina zaś w jednej trzodzie, to jest grubej i delikatnej, krótkiej i długiej, kończastej i tępej, kędzierowatej i gładkiej wełny, nic nie warta.

Fabrykacya cukru.

W tych dniach odebrała Redakcya z Litwy list następujący, który z przyjemnością, ale zarazem z bólem serca zamieszcza. — Przyjemność czuje Redakcya ztąd, iż przecież znalazł się nasz ziomek litewski, poświęcający się tak ważnemu przedsięwzięciu, jakiem jest: — wykładanie praktyczne domowej fabrykacyi cukru; boleje zaś nad tem: iż podobnego zakładu nie mamy w kraju; że nam koniecznie potrzeba jeździć za granicę, by nabyć to, coby już dziś niemal każdy znał gospodarz, gdybyśmy posiadali nieco więcej zapału, nie mówię już o ogólne, ale nawet o własne dobro.

Panie Redaktorze!

Wyczytana w Nrze 5 Tygodnika Rolniczo-Technologicznego z roku 1837 wiadomość: że jedna z obywatelek Królestwa Polskiego, zamierzała przedsięwziąć podróż do Pesztu, w celu nauczenia się od Dra Linbergera sposobu domowego robienia cukru z buraków, skłoniła mnie do niniejszego zgłoszenia się do Pana. Drugi rok temu jak przypatrzywszy się wyrabianiu cukru z buraków w fabrykach litewskich, powziąłem przekonanie: iż łatwą będzie rzeczą zastósować ten przemysł na małą skalę do gospodarstwa wiejskiego. — Przeszłej zatem jesieni robiłem prób kilka na naczyniach i sprzętach domowych, i z wielu ochoczymi do podobnych doświadczeń ziomkami, znalazłem: że urzeczywistnienie pomysłu mojego przeszło oczekiwanie nasze. Pospieszyłem przeto z opisaniem (choć niedość dokładnem) całego processu takowej fabrykacyi, i ogłosiłem je drukiem w małej książeczce, pod tytułem: O domowem wyrabianiu i rafinowaniu cukru z buraków. — Teraz zaś urządzam w kilku znajomych mi domach aparaty, na których, nie wątpię, iż małym kosztem można będzie na całoroczne domowe potrzeby cukier wyrabiać. — Jeżeli zatem Szanowna Obywatelka, o której ze słuszną pochwałą Tygodnik wspomniał, nie wybrała się jeszcze w daleką podróż do Pesztu, może Pan zechcesz ją uwiadomić: iż nie równie bliżej, bo w Gubernii Grodzieńskiej znaleźć może żądaną przez się praktykę; za okazanie któréj, całem wynagrodzeniem, tak dla mnie jak dla moich uczniów, będzie spełnienie życzeń naszych: aby taż Dama za powrotem w swoje strony, nabytej w dwóch dniach nauki, znajomym swoim udzielać chciała. Praktyka nasza zacznie się od początku września i przez część następującego miesiąca trwać będzie. O miejscach, w których się odbywać będzie, dowiedzieć się można w Nowogrodku, mieście powiatowem tejże Gubernii Grodzieńskiej; lub w fabryce cukru Korelickiej, o trzy mile od Nowogrodka. — Śmiem sobie pochlebiać, że zajęcie się to nasze, odpowiada w znacznej części żądaniu gorliwego o rozkrzewienie przemysłu krajowego obywatela, umieszczonemu w Nrze 23 roku 1836 Tygodnika pod redakcyą pańską wychodzącego. Chciej Pan przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku, z jakim mam honor zostawać i t. d.

Z Litwy $\frac{9}{21}$ Sierpnia 1837. NN.

Wiadomości Handlowe i Przemysłowe, w bliższej styczności z rolnictwem naszem zostające.

Wznoszenie się i zniżanie ceny wełny.

Przed 40 do 50 laty, zwyczajna cena kamienia wełny (25 funt.) była 60 do 72 zł. Zatem centnar (100 funt.) kosztował 240 do 288 zł.

Wówczas, nie skarzono się jednak na nizką jej cenę; ale też pewnie ani pomyślano: by jej cena wznieść się mogła do 720 — 840 zł. za centnar.

Cóżby wtedy mniemano o tym, któryby był powiedział: „Nie zadługo nadejdzie czas, gdzie rolnicy za wielkie nieszczęście, za ruinę swego procederu będą uważać: iż im tylko 420 do 600 zł. ofiarują za centnar wełny?" — Zaiste uważanoby go za marzyciela pierwszego rzędu.

W roku zeszłym, cena wełny doszła do takiej wysokości, jaką dopiero trzy razy osiągnęła; w bieżącym zniżyła się wprawdzie o ¼ część; jednakże zawsze stoi na tym punkcie, jakiego przodkowie nasi zapewne ani na chwilę nieprzypuszczali. Ale nie tylko wełna doznała takiego zniżenia; inne produkta, np. bawełna, bardziej jeszcze w cenie spadły. Uwagi te powinnyby uspokoić rolników i naprowadzić ich do uważania rzeczy z właściwego ich stanowiska. — Niniejszy artykuł może im ułatwi to zadanie.

„Pewna — mówią laudatores temporis acti — iż dawniej taniej sprzedawano wełnę niźli dzisiaj; ale cóż też to był za produkt? Cóżbyśmy dziś za niego otrzymali?" — Prawda, i wielka prawda, iż mniej jeszcze niźli obecnie; ale cóż to dowodzi? — Nic. — Rolnik, podobnie jak każdy człowiek, winien postępować z czasem, i stosować się do jego żądania. (a) Kto tego nie czyni, ten pozostaje w tyle i sam jest sprawcą swego losu. — Czyż to dziś płacimy te same ceny za wyroby fabryczne co przed 50 laty? Mógłbym tutaj tysiąc przeciwnych przytoczyć przykładów; ale ograniczam się na wyrobach bawełnianych. Łokieć kartunu, za który dawniej płacono 2 do 2½ zł., dziś dostać można za zł. 1, a nawet za 24 gr., i tak się ma z niezliczoną liczbą wyrobów.

W świecie przemysłowym, zawsze i wszędzie, tylko cena produkcyjna rzecz stanowi. — Dopóki tę osiągamy, dopóty nie tracimy na produkcyi: — liczby niech sobie będą jakie chcą. (b)

Zastosujmy tę prawdę do przedmiotu w mowie będącego. Zastanówmy się nad ceną owiec, ich wyżywieniem i pielęgnowaniem.

Cena owiec. W obecnym czasie, w ogólności owce wydające wełnę po 420 do 600 zł., mało co są droższe od tych, za których wełnę płacono przed 40 — 50 laty po 240 do 288 zł. (c)

Wyżywienie owiec zawisło od wartości ziemi i od jej użycia. W ogólności, wartość ziemi mało co, lub wcale nie jest dziś wyższą jak była przed 40 — 50 laty; a jeżeli tu i owdzie wyższe podatki podnoszą jej cenę, tedy lepsze użycie ziemi, którego dziś zaprzeczyć nie można, rzecz tę wyrównywa.

Gdybyśmy teraźniejsze ceny zboża wzięli za zasadę do porównania z ceną wełny, i takowe ceny do czasów dawniejszych przystosowali, tedy dziś wartość ziemi okazałaby się niższą od dawniejszej; a następnie i produkcya wełny byłaby dziś tańszą.

(a) Jest to złota prawda, o której Panowie Gospodarze na chwilę zapominaćby nie powinni; a przecież, wielu zdaje się jej wcale nie pojmować; zdaje się, jakby mniemali: że nie oni do czasu, ale czas do ich nawyknień, że tak powiem uporu, stosować się winien.

(b) Nie potrzeba pewnie namieniać: że cena produkcyjna zawiera w sobie wszelkie wydatki, nawet prace i zyski przedsiębiercy. *Red.*

(c) Twierdzenie to, z pierwszego zdawać się może będzie fałszywem; ale w rzeczy samej niem nie jest. W Niemczech dostać można owiec wydających wełnę powyższej ceny, po zł. 15, najwięcej 18. Nie będą one może czystej krwi; ale to uważać należy za uchybienie w hodowaniu; bowiem utrzymywanie owcy czystej krwi, tyle kosztuje co owcy krwi mięszanej. *Red.*

Pielęgnowanie owiec. Do tego należą: owczarnie, dobra pasza i usługa. Pewna, iż w nowszych czasach budowaliśmy owczarnie kosztowniejsze. Ale to nie jest niezbędną potrzebą. Jest to zbytek, który wysokie ceny wełny do życia wywołały. Mogą one być tańsze, a jednak zupełnie celowi odpowiednie, jak tego liczne mamy przykłady.

Mówią: „Owce poprawne winny mieć lepsze pożywienie, niźli ordynaryjne." Lubo moglibyśmy temu zaprzeczyć, jednakże przyznajemy to, z tą przecież uwagą: że produkowanie tegoż lepszego pożywienia, najwięcej się przyczyniło do zaprowadzenia wyrozumowanego rolnictwa; a zatem, już przez to, stało się nam korzystnem; albowiem nie tylko nie zmniejszyła się przez to, ale owszem powiększyła się produkcya zboża; czego najwidoczniejszym dowodem są: ciągle się utrzymujące nizkie onegoż ceny.

Hodowanie. — „Ale hodowanie owiec — mówią — jest dziś bardzo kosztowne; mamy bowiem Szafmaistrów, którzy lepiej muszą być płatnemi niźli rządcy dóbr." — Ostatnie przyznajemy; jednakże z jednej strony w wielu miejscach możnaby się bez tego obejść; z drugiej zaś, w ogólności, dziś zapłata nie jest wyższą od dawniejszej; a nawet po większej części stosunkowo jest ona niższą. — Tłumaczę się:

Dawniej pobierali owczarze 10tą część dochodu, a prócz tego dość znaczną ordynaryą. Niechże więc właściciel owczarni obliczy sobie dzisiejszą 10tą część dochodu z owczarń, i porówna z nią obecną zapłatę owczarzy; a wtedy zobaczy: czyli dziś owczarze więcej biorą niż dawniej: pomijąc atoli na stosunkową wartość wszelkich rzeczy w czasach dawniejszych i dzisiejszych.

Z powyższego się okazuje: iż stosunkowo, owce, ich żywienie i hodowanie, nie jest dziś kosztowniejsze od dawniejszego; a następnie widzimy ztąd: iż jeżeli dawniej owczarnie zysk przynosiły, tedy tem większy dziś przynoszą; lub odwrotnie: jeżeli przy dzisiejszej cenie wełny, hodowanie owiec przynosi stratę, tedy w dawniejszych czasach, w tym stosunku była ona większą, w jakim jest obecna cena wełny do dawniejszej.

Biorąc rzecz gruntownie, przyznać należy, iż jedyną przyczyną narzekania dzisiejszego na nizką cenę wełny, jest: nagłe i wcale nie oczekiwane, zbyt wielkie na raz zniżenie się tejże ceny. Każdy obliczał sobie dochód z owczarni, podług cen zeszłorocznych; a więc, tak gwałtowne zawiedzenie oczekiwań, naturalnie, boleśnie gospodarzy dotknąć musiało.

Ale to nagłe zniżenie się ceny wełny, jestże bezprzykładnem? wcale nie; wszakże w r. 1827 cena jej była jeszcze niższą od dzisiejszej; a przecież, każdy wyrozumowany owczarz przekonał się: iż mimo to, potrzeba jednak starannie owce hodować i wełnę poprawiać.

Doświadczenie jest najlepszym nauczycielem. Wszędzie granice produkcyi wełny są bardzo zakreślone; ale nie tak łatwo dosiągnąć można granic jej zużycia. Powiększająca się ludność i coraz bardziej szerząca cywilizacya, rozszerzają granice konsumcyi wełny. Teraz, pomnijmy też na to: iż produkcya wełny, w ścisłym zostaje związku z wątłem życiem wydających ją zwierząt. — Mniejszy zbiór wełny, przez wypadek owiec zrządzony, nie może być tak prędko wyrównanym, jak produkta roślinne. — Jeżeli w jednym roku zboże ochybi, w następnym wszystko się już wyrówna. Skoro zaś owce wypadną, potrzeba przynajmniej lat kilka do uzyskania równowagi. — Ztąd też to pochodzi: iż np. bawełna, ta, po części rywalka wełny, czterykrotnie się pomnożyła w ostatnich 30 latach. Wełna zaś, potrzebowała niemal pół wieku, zanim jej ilość o połowę się zwiększyła; a nadto, granice rozszerzenia zbioru bawełny, o wiele są rozleglejsze od granic wełny. I z tej to właśnie przyczyny, dzisiejsze handlowe przesilenie, o wiele mniej dotknęło ostatnią, niźli pierwszą.

Z powyższego jasno się wykrywa: że na odbyt wełny, zawsze z pewnością rachować możemy; i że cena jej może się poprawić. Jednakże, dosyć tego powtarzać nie można: że zbyt wysokie jej ceny, równie są szkodliwe jej produkcyi, jak konsumcyi.

Cena bydła w Berlinie.

Na tutejszym jarmarku w d. 29 Sierpnia przedano 264 wołów, a mianowicie: z Niżni Odry 93, po tal. 54, 60 do 64; z Marchii 33 po tal. 48, 54 do 60; z Pomeranii 58 po tal. 50, 56 do 62; — krów 87, to jest: z Berlina 3 po tal. 30 do 44; z Niżni Odry 15 po tal. 36 do 40; z Marchii 36 po tal. 30, 35 do 40; z Pomeranii 21 po tal. 36 do 42; z Meklemburgskiego 12 po tal. 34 do 40.

Wiadomości Krajowe.

O tegorocznych żniwach w niektórych okolicach Królestwa.

Panie Redaktorze!

Żądasz Pan bym mu doniósł, jakie w naszej okolicy mieliśmy żniwa. Chętnie się do tego skłaniam; ale niestety, nie wiele dobrego Pan usłyszysz.

Pszenicę w ogólności mamy średnią; miejscami dobrze obrodziła.

Żyto zaś, lubo grunta nasze nie są bardzo nizkie, przecież niemal zupełnie chybiło co do kóp, a namlot jeszcze gorszy. Ja i wielu moich sąsiadów, po zasiewie, zaledwie domową potrzebę niem opędzimy. Ma się rozumieć, iż tu nie ma mowy o pędzeniu gorzałki z żyta, ale raczej o chlebie, kluskach i t. p.

Jęczmień tu i owdzie nie zły; ale też są miejsca, gdzie niemal ochybił, z przyczyny opóźnionego siewu dla wielkich deszczów; a później, z powodu posuchy.

Owies nie zły; i można mówić, iż ze wszystkich gatunków zboża w okolicy naszej najlepiej obrodził.

Grochy po większej części w łęciny bardzo wybujały; ale co do ziarna, pewnie go mało będzie; tem bardziej, iż z powodu bujnej wegetacyi, nie wraz się ziarno dostawało.

Ale z kartoflami gorzej; bo można mówić, iż zupełnie ochybiły, i to tak dalece: że w wielu miejscach nawet siew się nie zwróci. Jakże to więc będzie z gorzelniami? Zdaje się, iż u nas będzie je trzeba w tym roku pozamykać.

Zasadziłem także tej wiosny kilka morgów burakami cukrowemi; ale i te, podobnie jak kartofle, całkiem ochybiły; możnaż się temu dziwić, kiedy z powodu mokrości, dopiero w drugiej połowie czerwca były sadzone; a w lipcu młode jeszcze roślinki, susza zupełnie zniszczyła. Zaledwie więc tyle ich zbiorę, bym mógł powtarzać powziętą od P. Preis naukę, co do domowej fabrykacyi cukru, na którą tu wiele rachujemy. (a)

Smutne więc mamy żniwa; i bardzo smutne; a co gorzej, zkąd wziąść paszę dla inwentarzy?

W skutek takich zbiorów, cena zboża w naszych stronach dużo się podniosła. Korzec pszenicy zł. 20, żyta 18, jęczmienia 9, owsa 5 do 6.

Ale i z inwentarzem nie lepiej w naszych okolicach. Nieszczęsna zaraza śledziony, jak to Pan przepowiedziałeś, poczyna się objawiać w niektórych miejscach; jednakże spodziewać się należy, że obecna chłodna pora, zapobiegnie dalszym jej postępom. — Owce w niektórych owczarniach dostały ospy; a nawet w blizkości mnie panuje zaraza kopytkowa pomiędzy temi zwierzętami. — Otóż jest wszystko co o mojej okolicy Panu mogę powiedzieć. Smutne zaiste widoki; a do tego, cena wełny nie tylko się nie podnosi, ale nawet jak się zdaje, prędzej jeszcze jej zniżenia, niżli podwyższenia spodziewać się nam należy. — Zapewne Pan zechcesz nam udzielić podobnych wiadomości z innych stron Królestwa: ale wyjąwszy Krakowskie i część Kaliskiego, mało się one pewnie będą różnić od niniejszej.

Przyjm Pan zapewnienie i t. d.

Płockie w Wrześniu. A. N.

Redakcya ma sobie przyrzeczone od wielu gospodarzy: udzielenie wiadomości o tegorocznym zbiorze i stanie zdrowia inwentarzy, z różnych stron Królestwa, (o które uprzejmie niniejszem uprasza); skoro więc nadejdą, niezwłocznie je w swem piśmie zamieści.

(a) W następnym Nrze Redakcya udzieli objaśnienie co do bytności P. Preis.

Redaktor *Tygodnika* Nep. Kurowski przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. — w Drukarni XX. Pijarów.